

20 lutego. VII Niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelia o. Jacka Salija OP

(1 Sm 26, 2. 7-9. 12-13. 22-23) Saul wyruszył ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące doborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif. Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie leżeli uśpieni dokoła niego. Rzekł więc Abiszaj do Dawida: „Dziś Bóg oddaje wroga twojego w twe ręce. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba”. Dawid odparł Abiszajowi: „Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie poniósł kary?” Wziął więc Dawid dzidę i bukłak na wodę od wezłowania Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził. Wszyscy spali, gdyż Pan zesłał na nich twardy sen. Dawid oddalił się na przeciwległą stronę i stanął na wierzchołku góry w oddali, a dzieliła go od nich spora odległość. Wtedy Dawid zawołał do Saula: „Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pachołków i weźmie ją. Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność: Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu”.

(1 Sm 26, 2. 7-9. 12-13. 22-23)

Saul wyruszył ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące doborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif. Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie leżeli uśpieni dokoła niego. Rzekł więc Abiszaj do Dawida: „Dziś

Bóg oddaje wroga twojego w twe ręce. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba”. Dawid odparł Abiszajowi: „Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie poniósł kary?” Wziął więc Dawid dzidę i bukłak na wodę od wezgłowia Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził. Wszyscy spali, gdyż Pan zesłał na nich twardy sen. Dawid oddalił się na przeciwległą stronę i stanął na wierzchołku góry w oddali, a dzieliła go od nich spora odległość. Wtedy Dawid zawołał do Saula: „Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pachołków i weźmie ją. Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność: Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu”.

(Ps 103 (102), 1b-2. 3-4. 8 i 10. 12-13)

REFREN: *Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia*

Błogosław, duszo moja, Pana,
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.
Błogosław, duszo moja, Pana
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie twoje winy
i leczy wszystkie choroby.
On twoje życie ratuje od zguby,
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Miłosierny jest Pan i łaskawy,
nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy.
Nie postępuje z nami według naszych grzechów
ani według win naszych nam nie odpłaca.

Jak odległy jest wschód od zachodu,
tak daleko odsuwa od nas nasze winy.
Jak ojciec lituje się nad dziećmi,
tak Pan się lituje nad tymi, którzy cześć Mu oddają.

(1 Kor 15, 45-49)

Bracia: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym. Nie było jednak wpierw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, Drugi Człowiek – z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz Człowieka niebieskiego.

Aklamacja (J 13, 34)

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem.

(Łk 6, 27-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek,

nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Dawaj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakąż za to należy się wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakąż za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadru wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”.

Komentarz:

Ks. Beaudouin, założyciel przytułku dla ubogich w XVIII-wiecznej Warszawie, kwestował kiedyś na swoich ubogich i podszedł do stolika, przy którym kilku mężczyzn grało w karty. Jednego z graczy bardzo to zdenerwowało i spoliczkował księdza. Na to ksiądz Beaudouin: „To dla mnie, a teraz proszę o coś dla moich ubogich”. Nerwowy gracz się wtedy opamiętał i złożył znaczny datek na rzecz ubogich.

Co znaczą te słowa: „Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi”? Pamiętamy, że kiedy sam Pan Jezus został spoliczkowany, nie nadstawiał drugiego policzka – to byłoby niesmacznie teatralne – ale z całą godnością zapytał: „Za co mnie bijesz?”

Jeden z moich znajomych lekarzy powiedział mi, że ewangeliczne słowa o nadstawieniu drugiego policzka w przekładzie na język medycyny mogłyby brzmieć: „Niech adrenalina nie rządzi twoim postępowaniem”. Chodzi o to, że na zagrożenie organizm nasz reaguje albo agresją albo ucieczką – w jednym i drugim przypadku następuje wzmożone wydzielanie adrenaliny.

Otóż Pan Jezus powiada: Nie tak się zachowujcie. Jeśli cię spotyka krzywda, nie oddawaj, gdyby to się miało wiązać z utratą kontroli nad sobą albo z nienawiścią do twego krzywdziciela. Ale też nie uciekaj, gdyby to się miało wiązać ze zdradą dobra, bądź raczej gotów drugie tyle wycierpieć, jeśli tego wymaga wierność dobru. Pan Jezus, kiedy został spoliczkowany, nie nadstawił drugiego policzka, ale był gotów nie tylko drugie tyle wycierpieć – był gotów pójść nawet na mękę krzyżową. Co więcej, umiał nawet modlić się za swoich morderców i zauważyć, że są to nieszczęśnicy, którzy nie wiedzą, co czynią.

Natomiast jeśli trzymamy się przykazań Bożych, jeśli staramy się pamiętać o miłości bliźniego, w tym również o miłości nieprzyjaciół, wolno nam i karać przestępców, i chronić się przed krzywdą. Pan Jezus nie chce z nas czynić ludzi naiwnych, którzy dają się pożerać różnym

cwaniakom. On chce, abyśmy odeszli od zasad tzw. realizmu i zaczęli postępować według zasad realizmu autentycznego – takiego realizmu, dla którego najwyższą zasadą jest przykazanie miłości.

O. Jacek Salij OP